

Sygn. akt III AUa 952/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący Sędzia	SA Krystyna Smaga (spr.)
Sędziowie:	SA Teresa Czekaj SA Barbara Mazurkiewicz-Nowikowska
Protokolant: stażysta Joanna Malena	

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2013 r. w Lublinie

sprawy S. Z.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.

o wysokość emerytury

na skutek apelacji pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.

od wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach

z dnia 24 lipca 2013 r. sygn. akt IV U 484/12

oddala apelację.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją z dnia 26 kwietnia 2012 r odmówił S. Z. ponownego ustalenia wysokości emerytury poprzez doliczenie do stażu pracy okresu zatrudnienia od 14 lipca 1976 r do 31 sierpnia 1977 r w (...) Spółdzielni (...) w W.. ZUS podniósł, że we wniosku o świadczenie przedemerytalne oraz o emeryturę ubezpieczony wymienił ten okres jako pracę w gospodarstwie rolnym rodziców.

Od tej decyzji odwołanie złożył ubezpieczony S. Z., wnosząc o ich zmianę i doliczenie do stażu pracy spornych okresów. Podniósł, że na dowód zatrudnienia w (...) Spółdzielni (...) w W. przedstawił wpis w książeczce zdrowia oraz zeznania świadków.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wnosił o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy w Siedlcach wyrokiem z dnia 24 lipca 2013 r zmienił zaskarżony wyrok i ustalił wysokość emerytury S. Z. na dzień 12 marca 2012 r w kwocie 1419,26 zł i od dnia 1 marca 2013 r w kwocie 1476,03 zł.

Sąd stwierdził, że odwołanie jest uzasadnione. Przytoczył art. 6 ust. 2 pkt 1a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. Nr 162, poz. 1118 ze zm.), zgodnie z którym za okresy składkowe uważa się również przypadające przed dniem 15 listopada 1991 r następujące okresy, za które została opłacona składka na ubezpieczenie społeczne albo za które nie było obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne: zatrudnienia po ukończeniu 15 lat życia: na obszarze Państwa Polskiego - w wymiarze nie niższym niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy, jeżeli w tych okresach pracownik pobierał wynagrodzenie lub zasiłki z ubezpieczenia społecznego: chorobowy, macierzyński lub opiekuńczy albo rentę chorobową.

W ocenie Sądu Okręgowego, ubezpieczony udowodnił, że w spornym okresie był zatrudniony w (...) Spółdzielni (...) w W. w charakterze kierownika punktu skupu mleka w K., w ramach umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy przewidzianym na tym stanowisku. Sąd dał wiarę zeznaniom ubezpieczonego, że w okresie od 14 lipca 1976 r do 31 sierpnia 1977 r był zatrudniony jako kierownik punktu skupu mleka w K.. Otrzymywał wynagrodzenie za pracę. Zeznania wnioskodawcy potwierdzili świadkowie: M. W., J. K.. Zeznali oni, że ubezpieczony pracował w (...) Spółdzielni (...) w W. w charakterze kierownika punktu skupu mleka w K., w ramach umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy. Sąd uznał ich zeznania za wiarygodne, ponieważ są logiczne, spójne i wzajemnie się uzupełniają. Zeznania te znajdują potwierdzenie w zebranych w sprawie dokumentach. Ubezpieczony złożył oryginalną książeczkę zdrowia, z której wynika, że był zatrudniony w (...) Spółdzielni (...) w W. od 14 lipca 1976 r (str. 7 książeczki). Akta osobowe zaginęły na skutek pożaru. Sąd nie uzyskał również dokumentacji pracowniczej ubezpieczonego od następnego pracodawcy, tj. Kółka Rolniczego w O.. Spornego okresu ubezpieczony nie wykazał w kwestionariuszu dotyczącym okresów zatrudnienia (akta ZUS). Sąd dał wiarę zeznaniom ubezpieczonego, że w tym samym okresie pracował zarówno w punkcie skupu mleka jak i na gospodarstwie rodziców. Sprzyjały temu godziny pracy punktu skupu mleka. Jest rzeczą powszechnie znaną, że w tamtym okresie rolnicy często łączyli pracę zawodową, najemną z pracą na gospodarstwie rolnym. Ludzi tych nazywano chłopo –robotnikami. Ubezpieczony uznał, że łatwiej będzie mu wykazać pracę na roli, niż pracę w (...) Spółdzielni (...), na którą to pracę nie miał dokumentacji pracowniczej. Dlatego przedstawione wyżej dowody są w ocenie Sądu Okręgowego w pełni wiarygodne.

Sąd przytoczył wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 19 września 2012 r, III AUa 458/12, zgodnie z którym dla uznania okresu zatrudnienia wykonywanego przed wejściem w życie ustawy z 1998 r o emeryturach i rentach z FUS za okres składkowy w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 2 tej ustawy nie jest wymagane wykazanie przez osobę ubiegającą się o emeryturę lub rentę faktu opłacenia przez pracodawcę składek na pracownicze ubezpieczenie społeczne. Pogląd ten Sąd Okręgowy podzielił. Wysokość emerytury Sąd ustalił w oparciu o hipotetyczne wyliczenie dokonane przez ZUS. Wyliczenia te ubezpieczony zaakceptował.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na mocy art. 477¹⁴ § 2 kpc orzekł jak w wyroku.

Apelację od tego wyroku wniósł Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S., zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

l) naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 kpc, przejawiające się:

- w braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dokonania jego niewłaściwej oceny, w szczególności w zakresie dowodów z dokumentów, zeznań świadków i ubezpieczonego oraz przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, polegającej na uznaniu za wiarygodne zeznań ubezpieczonego oraz świadków w sytuacji, gdy jak wskazują dowody z przedłożonych w aktach rentowych dokumentów w postaci oświadczenia ubezpieczonego oraz świadków, jak również z przedłożonej książeczki zdrowia (w której widnieje jedynie data początkowa zatrudnienia), ubezpieczony nie wykonywał pracy w (...) Spółdzielni (...) w W. od 14 lipca 1976 r do 31 sierpnia 1977 r,

- w niedokonaniu ustaleń koniecznych w zakresie warunków pracy w punkcie skupu mleka w K. oraz w zakresie pracy we własnym gospodarstwie rolnym.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie odwołania, ewentualnie, na wypadek uznania przez Sąd, że zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości na podstawie art. 386 § 4 kpc, o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Siedlcach.

W uzasadnieniu apelacji skarżący podniósł, że Sąd nie odniósł się do kwestii poruszanej przez organ rentowy, a mianowicie do tego, że ubezpieczony, występując w 2003 r z wnioskiem o świadczenie przedemerytalne podał, iż w okresie od 25 stycznia 1963 r do 13 lutego 1978 r pracował w gospodarstwie rolnym rodziców. Powyższy fakt potwierdzili świadkowie, stwierdzając, że wnioskodawca stale i w pełnym wymiarze czasu pracy pracował w gospodarstwie rolnym rodziców. Organ rentowy uznał wówczas za wiarygodne zeznania świadków i zaliczył ubezpieczonemu okres pracy w gospodarstwie rolnym rodziców.

W niniejszej sprawie o wysokość emerytury, ubezpieczony oraz inni świadkowie twierdzą, iż od 14 lipca 1976 r. do 31 sierpnia 1977 r ubezpieczony wykonywał stale i w pełnym wymiarze czasu pracy pracę na stanowisku kierownika punktu skupu mleka. Wobec powyższego trudno jest dać wiarę zeznaniom ubezpieczonego i świadków, którzy w zależności od koniunktury podają niespójne ze sobą informacje. Następnie, wobec braku dokumentu jakim jest świadectwo pracy, ubezpieczony przedstawił książeczkę ubezpieczeniową, w której widnieje jedynie data początkowa zatrudnienia. Nie wiadomo więc do jakiej daty ubezpieczony był zatrudniony w (...) Spółdzielni (...) w W.. Apelujący podnosił, że wprawdzie przejęte gospodarstwo rolne nie miało dużego areалу (4,43 ha), niemniej nie zostało zbadane w jakim rozmiarze była prowadzona produkcja rolna, czy gospodarowanie ubezpieczonego obejmowało np. chów zwierząt gospodarskich. Ma to bowiem znaczenie dla określenia koniecznego nakładu pracy ubezpieczonego w prowadzenie gospodarstwa przejętego od rodziców oraz jego możliwości zarobkowania poza pracą rolniczą.

Zdaniem apelującego, Sąd uzasadnił, iż rzeczą powszechnie znaną jest to, że w okresie zatrudnienia ubezpieczonego w punkcie skupu mleka rolnicy łączyli pracę zawodową z pracą w gospodarstwie rolnym. Jeśli jednak mowa o ewentualnej pracy w punkcie skupu mleka, to specyfika działania tych punktów, które czynne były w godzinach porannych może świadczyć o tym, że ubezpieczony, nawet jeśli był zatrudniony, to nie wykonywał swojej pracy w dostatecznym wymiarze godzinowym. Sąd orzekający nie podjął się doprecyzowania powyższych okoliczności, nie ustalił na czym polegały codzienne obowiązki ubezpieczonego, jakie wykonywał konkretnie czynności i ile mu one zajmowały.

Sąd Apelacyjny, uwzględniając zastrzeżenia apelacji co do konieczności doprecyzowania okoliczności pracy w gospodarstwie rolnym i w punkcie skupu mleka, uzupełnił postępowanie dowodowe przez dodatkowe przesłuchanie wnioskodawcy w charakterze strony, na okoliczność pracy wykonywanej w latach 1976 – 1977.

Wnioskodawca na rozprawie apelacyjnej zeznał, że początkowa data zatrudnienia w punkcie skupu mleka wynika z legitymacji ubezpieczeniowej. Pamięta dokładnie końcową datę zatrudnienia, bo matka zachorowała, „ociemniała na oczy” i musiał skupić się na pracy w gospodarstwie rolnym. Nie chcieli go zwolnić ze Spółdzielni i sam musiał wypowiedzieć umowę. Być może dostał świadectwo pracy, ale się zagubiło. Dalej wnioskodawca zeznał, że pracował w punkcie skupu mleka, czyli w zlewni. Latem zaczynał pracę od godziny 5.00, a zimą i jesienią mleko się nie kwasilo, rolnicy mogli je dłużej przetrzymać i później przyjechać, dlatego pracował od godziny 6.00 lub 6.30. Wozacy przywozili mleko z siedmiu wsi, tj. ze wsi K., G., K., W., F., O. i S.. Wozaków było sześciu i przyjeżdżali codziennie, co pół godziny. Latem przywożono trzy tysiące litrów mleka, zimą mniej, do dwóch tysięcy litrów. Wozak wylewał mleko z baniak do miernika, to jest do bańki ze skalą. Wnioskodawca pobierał próbki do probówki, oceniając poziom tłuszczu mleka każdego dostawcy. Próbkę tłuszczu pobierał codziennie, a badanie było dwa razy w miesiącu. Wnioskodawca podliczał, ile było litrów mleka, wpisywał w odpowiednie dokumenty. Z każdego dnia wystawiał kierowcy raport. Mleko było następnie przelewane do zbiorników o pojemności 1200 litrów. Było wstępnie schładzane, bo były agregaty. Około godziny 13.00 – 14.00 przyjeżdżał samochód ciężarowy - cysterna ze Spółdzielni (...) i zabierał mleko. Gdy samochód zabrał mleko, to trzeba było pomyć wszystkie zbiorniki, to jest trzy zbiorniki o pojemności po 1200 litrów, mierniki, to jest dwudziestolitrowe bańki z pływakami, dwie sztuki. Trzeba było umyć całe pomieszczenie, to jest podłogę, stół, szafki, gdyż mleko się rozlewało. W zlewni był drugi pracownik, zatrudniony w połowie wymiaru czasu pracy, który

pomagał w przyjmowaniu mleka i robieniu prób. Wnioskodawca podał, że codziennie pracował 6 - 7 godzin, a dwa razy w miesiącu dodatkowo robił zestawienia, sporządzał listy ile kto odstawił mleka, za dwa tygodnie co do każdego rolnika oddzielnie. Z siedmiu wsi oddawało mleko około dwustu rolników. Każdemu wpisywał w książeczkę, ile litrów mleka oddał każdego dnia. Wpisywał też wyniki prób. Próby były na tłuszcz, na czystość, na kwasowość. W lecie próby na kwasowość wnioskodawca robił codziennie, a jesienią i zimą wtedy, gdy mleko było „podejrzane”. Wnioskodawca zeznał również, że w tym samym czasie pracował w gospodarstwie rolnym. W spornym okresie jego były 4 hektary, a reszta matki. Ojciec zmarł, gdy wnioskodawca miał 4 lata i wnioskodawca szybko zaczął pracować w gospodarstwie rolnym i wykonywać wszystkie roboty. Wnioskodawca podał, że miał jeszcze siostrę młodszą o 3 lata. Uprawiali zboże, trochę ziemniaków, były 3 krowy, trochę kur. Wnioskodawca zdążył wykonać wszystkie pilne roboty popołudniami. W lecie było więcej roboty, ale dzień był dłuższy. Krowami zajmowała się matka. Wnioskodawca był skarbnikiem w kółku rolniczym. Wynajmował z kółka ciągnik, sprzęt do ciągnika i przy pomocy ciągnika szybko obrabiał pole. Wnioskodawca zeznał, że uważa, iż pracował w pełnym wymiarze czasu pracy w zlewni i też w pełnym wymiarze czasu pracy w gospodarstwie rolnym. Wyjaśnił również, że jak składał wniosek o świadczenie przedemerytalne, to informował, że pracował w spółdzielni, ale kazali przynieść świadectwo pracy. Wiedział że można też zaliczyć pracę w gospodarstwie rolnym, Jak pracował w zlewni, to nie chodził na zwolnienia lekarskie, chorował na anginę chodził do lekarza S. (k .50v – 51 akt sprawy).

Sąd Apelacyjny podzielił zeznania wnioskodawcy i uznał je za wiarygodne. Wnioskodawca zeznawał spontanicznie i bardzo szczegółowo, a zeznania w sposób logiczny przedstawiają sposób wykonywania pracy w punkcie skupu mleka i w gospodarstwie rolnym, w okresie objętym sporem.

W oparciu o dowody przeprowadzone przed Sądem pierwszej instancji i w postępowaniu apelacyjnym **Sąd Apelacyjny zważył co następuje.**

Sąd Okręgowy wydał trafny wyrok, a zarzuty apelacji, dotyczące naruszenia prawa procesowego, nie są zasadne.

Wbrew twierdzeniom apelacji, dowody przedstawione w toku postępowania wskazują, że wnioskodawca w okresie od 14 lipca 1976 r do 31 sierpnia 1977 r zatrudniony był w pełnym wymiarze czasu pracy w (...) Spółdzielni (...) w W., w Punkcie Skupu (...) w K..

Istotne znaczenie ma dowód w postaci legitymacji ubezpieczeniowej, wystawionej wnioskodawcy 31 grudnia 1971 r. W legitymacji tej na stronie 7 zaświadczone zostało, że wnioskodawca w dniu 14 lipca 1976 r zatrudniony był w (...) Spółdzielni (...) w W.. Wpis ten dokonany został prawdopodobnie dla celów wizyty lekarskiej. W legitymacji ubezpieczeniowej na stronie. 33 wymienione są porady ambulatoryjne i okresy niezdolności do pracy. Wpisana została porada lekarska w dniu 14 lipca 1976 r oraz okres niezdolności do pracy od 14 do 19 lipca 1976 r, a wpis poświadczony został przez lekarza medycyny laryngologa K. S.. Przez tego samego lekarza podpisane zostały również dwa dalsze okresy niezdolności do pracy, to jest od 5 stycznia do 9 stycznia 1977 r i od 2 kwietnia do 6 kwietnia 1977 r. Niewątpliwie oznacza to, że wnioskodawca w tym okresie, i co najmniej od 14 lipca 1976 r, pozostawał w zatrudnieniu.

Brak w legitymacji ubezpieczeniowej dokładnych wpisów dotyczących okresów zatrudnienia nie świadczy o tym, że wnioskodawca nie był zatrudniony w danym okresie. Powszechnie wiadome jest, że wpisy w legitymacjach ubezpieczeniowych nie były dokonywane systematycznie. W legitymacji wnioskodawcy są także tylko pojedyncze wpisy dotyczące innych pracodawców.

Wpisy w legitymacji ubezpieczeniowej w powiązaniu z innymi dowodami, to jest zeznaniami świadków i szczegółowymi zeznaniami wnioskodawcy pozwalają na stwierdzenie, że prawidłowe jest ustalenie Sądu pierwszej instancji co do okresu pracy wnioskodawcy w Spółdzielni (...) w W., charakteru i wymiaru tej pracy. Jednym ze świadków był M. W., zatrudniony w Spółdzielni (...) jako kierownik poradnictwa surowcowego i skupu, któremu podlegały wszystkie punkty skupu mleka. Podał on wyraźnie, że wnioskodawca był zatrudniony na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy. Z tym, że z uwagi na charakter pracy, praca kierownika punktu skupu wykonywana była nie zawsze w tych samych godzinach pracy. Świadek podał, że wnioskodawca pracował w zależności

od potrzeb, w lecie od godziny 4.00 do godziny 10.00 lub 11.00, w zależności od potrzeb. Czas pracy był nienormowany, uzależniony od czasu, kiedy rolnicy odstawali mleko (k. 10v akt sprawy).

Czas pracy porannej wynosił 6 - 7 godzin, co potwierdził wnioskodawca. Jednak należy do tego dodać czas potrzebny na wyeksponowanie mleka do spółdzielni, gdy przyjeżdżała cysterna, czas na umycie pomieszczenia i znajdujących się w nim urządzeń oraz czas na sporządzenie i uzupełnienie szczegółowej dokumentacji. Wnioskodawca podał, że sporządzał zestawienia dwa razy w miesiącu po 7 - 8 godzin. Zatem nie ma wątpliwości, że wnioskodawca wykonywał pracę w pełnym wymiarze czasu pracy, chociaż godziny pracy nie były sztywno ustalone, tylko zależały od wymiaru zadań. Przekonująco wnioskodawca wyjaśnił również końcową datę zatrudnienia w Spółdzielni (...). Z uwagi na ciężką chorobę matki musiał zająć się tylko gospodarstwem rolnym i musiał sam wypowiedzieć umowę o pracę, bo nie chciano go zwolnić ze Spółdzielni.

W sposób logiczny wnioskodawca wyjaśnił, w jaki sposób łączył pracę w Spółdzielni (...) z pracą w gospodarstwie rolnym, w którym musiał wykonywać wszystkie podstawowe prace z uwagi na to, że jego ojciec wcześniej zmarł. Z zeznań wnioskodawcy wynika, że w gospodarstwie nie było specjalistycznych upraw. Uprawiane było zboże i trochę ziemniaków. Prace w polu wykonywane były przy pomocy ciągnika i maszyn wypożyczanych w kółku rolniczym, a więc można było te prace wykonać szybko. W gospodarstwie nie było też dużej liczby zwierząt, bo tylko 3 krowy i kury. Zwierzętami zajmowała się matka.

Po szczegółowym ustaleniu warunków pracy wnioskodawcy w punkcie skupu mleka i sposobu wykonywania przez niego pracy w gospodarstwie rolnym należy stwierdzić, że wnioskodawca łączył wykonywanie zatrudnienia w punkcie skupu mleka z pracą w gospodarstwie rolnym. Okres zatrudnienia, jako korzystniejszy, prawidłowo został doliczony do stażu ubezpieczeniowego i wysokości emerytury jako okres składkowy, na podstawie art. 6 ust. 2 pkt 1a ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2009 r Nr 153, poz. 1227 ze zm.).

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację jako bezzasadną.